

Australia próbuje ograniczyć powroty dżihadystów

Czterdziestu dżihadystów, którzy wyjechali z Australii i przyłączyli się do Państwa Islamskiego, wróciło do domu. Zdaniem służb stanowią „istotne” wyzwanie dla bezpieczeństwa.

Do Syrii i Iraku od roku 2012 udało się około 230 Australijczyków. Wśród wracających są tacy, którzy trafili do więzień. To m.in. Belal Betka, uznany winnym walk za granicą oraz Isaak Al Matari, który został oskarżony o planowanie ataku na obiekty turystyczne w Sidney. Część jednak nie ma postawionych zarzutów.

Minister spraw wewnętrznych Peter Dutton chce przyjęcia ustawy, która zakaze powrotu na dwa lata osobom stanowiącym wysokie zagrożenie. Jeżeli projekt przejdzie w parlamencie, rząd będzie miał więcej czasu na procedury sprawdzające powracających dżihadystów. Będzie też można nałożyć ograniczenia i warunki na tych, którym pozwolono powrócić, takie jak obowiązek meldowania się na posterunku, informowania o zatrudnieniu czy powiązaniach.

Na razie na przeszkodzie stoi Partia Pracy, której część posłów uważa, że ustawę będzie można wykorzystać przeciwko niewinnym osobom. Dutton odrzuca te zastrzeżenia.

Poza Australią pozostaje jeszcze około 80 terrorystów, którzy są aktywni w strefach konfliktu. (j)

Źródło: [Daily Telegraph](#)